

AGATA STRZELCZYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID:0000-0001-9825-8111

KOCHANY PAPO! CZY NIE MA JESZCZE MOŻLIWOŚCI ZAWARCIA POKOJU? – LISTY AGENORA GOŁUCHOWSKIEGO III DO OJCA Z FRONTU WSCHODNIEGO I WOJNY ŚWIATOWEJ

W zbiorach Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka znajduje się pod numerem 37 zespół nazwany Archiwum Gołuchowskich. W jednej z jego teczek, zawierającej „różne listy rodzinne z lat 1861-1920” można znaleźć między innymi trzy listy, jakie do swojego ojca pisał z frontu Wielkiej Wojny Agenor Gołuchowski III.

Autor listów, Agenor Gołuchowski III, urodził się dwudziestego drugiego czerwca 1886 r. w Paryżu, jako pierworodny syn Agenora Gołuchowskiego młodszego, przyszłego ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier, wówczas pracownika ambasady w Paryżu i jego żony Anny Napoleonii, księżniczki Murat z krwi Bonapartych. Jako dziecko dyplomaty spędził najmłodsze lata w kilku różnych miejscach – najpierw w Paryżu, później w Bukareszcie, później zaś, od 1895 r. i nominacji jego ojca na ministra, wraz z dwoma młodszymi braćmi Wojciechem (1888-1960) i Karolem (1891-1967), dzielił swój czas między Wiedeń, gdzie przebywał zwykle ich ojciec, Francję, dokąd chętnie wyjeżdżała ich matka, a także galicyjskie majątki rodzinne, Skalę i Łowczyce. Agenor ukończył studia prawnicze w Wiedniu, szkołę oficerską w Bernie i rozpoczął karierę urzędniczą, którą przerwał wybuch wojny w 1914 r.

Po śmierci ojca w roku 1921 Agenor został trzecim ordynatem na Skale, rok później ożenił się z Matyldą Baworowską. Spędził lata międzywojenne, zajmując się majątkiem i angażując w lokalną działalność polityczną. W 1940 r. wraz z rodziną emigrował z kraju i osiadł w Lozannie, gdzie zmarł na udar mózgu w roku 1956.

Adresatem listów Agenora III był jego ojciec, noszący zresztą te same imiona i w literaturze zwykle określany jako Agenor Gołuchowski młodszy – gwoli odróżnienia od jego ojca, również Agenora Gołuchowskiego (1812-1875). Agenor Gołuchowski młodszy urodził się w 1849 r., również jako pierworodny syn, najstarszy z sześciorga rodzeństwa. Jako młody człowiek podjął karierę dyplomatyczną w służbie austro-węgierskiej, rozpoczynając od placówki w Berlinie, spędził później wiele lat w Paryżu, gdzie ożenił się i założył rodzinę. Mimo że marzył o stanowisku ambasadora we Francji, został przeniesiony do Bukaresztu, gdzie do roku 1894 r. kierował tamtejszą placówką dyplomatyczną. W 1894 r. postanowił odejść na emeryturę i zakończyć swoją karierę, jednak już rok później został przez cesarza Franciszka Józefa powołany na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Sprawował tę

funkcję przez ponad dekadę, od roku 1895 do 1906. Jako minister był gorącym zwolennikiem trójprzymierza, ścisłego sojuszu Wiednia i Berlina i idei koncertu mocarstw – wywodzącego się z czasów kongresu wiedeńskiego założenia, że europejskie mocarstwa są w stanie współdziałać w zgodzie i harmonii i wspólnie, w porozumieniu rozwiązywać potencjalne problemy, konflikty i przesilenia. Dążył przede wszystkim do zachowania w Europie pokoju – już bowiem od zjednoczenia Niemiec równowaga na kontynencie była tak zachwiana, że obawiano się, iż każdy kolejny kryzys na Bałkanach może doprowadzić do wybuchu wojny, w którą, na skutek powiązań, sojuszy i traktatów sprzymierzeńczych, zaangażują się wszystkie mocarstwa. Scenariusz ten w końcu się sprawdził, zaledwie kilka lat po odejściu przez Gołuchowskiego na emeryturę, w roku 1914. Podczas wojny Gołuchowski młodszy, mimo że cieszył się do tamtej pory zasłużoną emeryturą, znów zaangażował się w życie polityczne. Opowiadał się za tak zwaną koncepcją trialistyczną, zgodnie z którą Polska miała odrodzić się jako jedna z trzech równorzędnych składowych monarchii habsburskiej – która z Austro-Węgier stałaby się Austro-Węgro-Polską. „Kto nie idzie z Austrią, ten jest złym Polakiem”¹, powiedział Gołuchowski młodszy, zgodnie z relacją pamiętnikarza z epoki².

Podczas gdy ojciec działał w Kole Polskim austriackiego parlamentu, jeździł do Wiednia, osobiście rozmawiał z cesarzem, odwiedzał Warszawę, aby badać panujące tam nastroje – jego synowie walczyli na froncie. Wszyscy trzej przeżyli wojnę, najmłodszy z braci Karol poznał na niej nawet swoją przyszłą żonę, Helenę Lubkowską, która pielęgnowała go, kiedy został ranny³. Ich dalsze losy potoczyły się na rozmaite sposoby. Najstarszy Agenor, jak już było wspomniane, spędził dwudziestolecie międzywojenne, zajmując się majątkiem i angażując w lokalną działalność polityczną, aby podczas kolejnej wojny emigrować z kraju i umrzeć na obczyźnie. Średni brat, Wojciech, zwany w rodzinie Belem, sprawował przez dwa lata, od 1928 do 1930 roku, funkcję wojewody lwowskiego, później był przez jakiś czas senatorem, podczas II wojny światowej trafił do obozu pracy przymusowej, życie zaś zakończył w 1960 roku jako emerytowany urzędnik Polski Ludowej. Karol w 1939 r. emigrował do Francji i służył we francuskiej armii, aby umrzeć w 1967 r. w Wielkiej Brytanii.

Cesarsko-królewska armia była podzielona na siedemnaście korpusów. Agenor Gołuchowski III – jak wynika z jego listów – służył w II Korpusie, który podczas wojny wszedł w skład 4 Armii pod dowództwem generała piechoty Moritza Auffenberga. Na początku wojny, w 1914 roku, 4 Armia rozpoczęła uderzenie w stronę Wołynia i odniosła zwycięstwo w bitwie pod Komarowem.

W trzech listach z frontu, jakie zachowały się w Archiwum Gołuchowskich Agenor-syn opisuje swoją rzeczywistość – pisze o miejscowościach, w których stacjonuje lub stacjonował, o pogodzie, o odchodzących i przybywających dowódcach, przede wszystkim jednak dzieli się z ojcem swoimi przemyśleniami na temat sytuacji Polaków i przyszłości sprawy polskiej. O ile Agenor-ojciec prowadził w tamtym czasie swoją działalność we Lwowie

¹ W. Jaworski, *Diariusz 1914-1918*, Warszawa 1997, s. 18.

² Więcej na temat postaci Agenora Gołuchowskiego młodszego, m.in.: A. Strzelczyk, „...głos jego był w Europie słuchany” – polityka zagraniczna Austro-Węgier za czasów ministra Agenora Gołuchowskiego młodszego w świetle prasy galicyjskiej, „Historia Slavorum Occidentis”, 2019, nr 1 (20), s. 97-115; też, „In das Palais am Ballplatze zieht ein neuer Herr ein...” – reakcje prasy na nominację Agenora Gołuchowskiego młodszego, „Saeculum Christianum”, 2020, t. 26, s. 205-220; też, *Dyplomata. Polak, minister spraw zagranicznych. Agenor Gołuchowski młodszy w karykaturze wiedeńskich pism satyrycznych*, „Galicja. Studia i Materiały”, 2021, t. 7, s. 238-264.

³ M. Zachorowska, *Gołuchowscy. Linia hrabiowska*, t. 2, Kraków 2017, s. 441.

i Wiedniu, prowadził rozmowy z innymi polskimi politykami, z austriackimi dygnitarzami i był chwilami brany nawet pod uwagę jako potencjalny regent mającego odrodzić się pod protektoratem państw centralnych Królestwa Polskiego⁴ – o tyle jego syn, będąc bezpośrednim świadkiem tego, co dzieje się na froncie, miał już wówczas znacznie więcej wątpliwości i mniej złudzeń co do dobrej woli Wiednia i Berlina. Pisał wprost o tym, że Polacy zostali porzuceni przez władze monarchii habsburskiej – tej samej monarchii, której wiernie służyli przez lata jego ojciec i dziadek.

Mimo tego pesymizmu i braku wiary w państwa centralne, Agenor-syn wierzył jednak wciąż w swojego ojca, jego autorytet i wpływy, które jako wieloletni dyplomata i były kierownik polityki zagranicznej Austro-Węgier wciąż musi posiadać w Wiedniu. Prosił więc ojca, aby ten zatroszczył się o sprawę polską, pomógł zakończyć wojnę, aby wstawił się w Wiedniu za Polakami.

W latach wojennych wielu Polakom zadawało sobie pytania, co stanie się z ziemiami polskimi. Zdarzyło się przecież to, co książe Adam Jerzy Czartoryski uważał za optymalne okoliczności dla odrodzenia się państwa polskiego – wybuchł konflikt, który poróżnił między sobą państwa zaborcze. W dodatku same państwa zaborcze zaczęły składać rozmaite obietnice. Jeszcze w 1914 r. Imperium Rosyjskie zapowiedziało w tak zwanej odezwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków odrodzenie Polski pod berłem cara. Rok później państwa centralne ogłosiły akt 5 listopada, na mocy którego miałyby powstać Królestwo Polskie – samodzielne, jednak połączone ściśle z Niemcami i Austro-Węgrami. Warto zauważyć, że żadna z tych obietnic nie zawierała w sobie wielu konkretów, nie określała choćby wstępnie granic przyznanego państwa – i żadna nie stanowiła naturalnie wyrazu dobrej woli mocarstw.

Państwa centralne obiecywały, mniej lub bardziej między wierszami, odebranie Rosji ziem Królestwa Kongresowego i oddanie mu w takiej czy innej formie niepodległości. Agenor-syn widział jednak na własne oczy, jak mało te obietnice pokrywają się z rzeczywistością. Pisał do ojca, że Berlin i Wiedeń bynajmniej nie traktują zajmowanych ziem Kongresówki jako wyzwalanego właśnie sprzymierzeńca, ale jako łup wojenny, do tego stopnia, że mieszkający tam Polacy nie mają innego wyjścia, jak tylko tęsknić za władzą rosyjską, która była znacznie mniej dokuczliwa od tej okupacji.

LNNB, Archiwum Gołuchowskich, f. 13-6

[259]

11.6.1915.

Kochany Papo!

Mając sposobność wysłania listu przez kolegę, który jedzie jutro rano do Wiednia, korzystam z niej, aby Papie kilka słów napisać. Co do mnie nie mam wiele do powiedzenia. Jestem zdrow, jeden dzień mija jak drugi, chwilowo zajęcia mało, bo mamy tylko zadanie trzymania tej linii, a Moskale siedzą cicho. Opuściwszy Jędrzejów⁵, doszliśmy po 4 dniach do

⁴ Więcej: J. Gaul, *Austro-Węgry wobec odbudowy państwa polskiego. Źródła w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu*, Warszawa 2020, s. 123.

⁵ Jędrzejów – miasto w województwie świętokrzyskim.

miasteczka Iwanisk⁶ skąd się jednak musieliśmy cofnąć do Bogoryi⁷. Tam przesiedzieliśmy 3 tygodnie w zupełnej bezczynności a teraz jesteśmy od trzech dni w Szumsku⁸, posiadłości p. Jelskiego⁹, mamy jednak nadzieję niebawem posunąć się naprzód. ~~Mamy nadzieję~~ i że wkrótce odbierzemy Lwów. Tutaj krążą plotki o osobnym [259v] pokoju z Rossyą wszystko to są tylko opowiadania. Gdybyśmy jednak odebrali Lwów stracą Moskale najważniejszy dla nich punkt i wogóle cel wojny; tak że sądzę, nie byłoby wykluczone. Czas by był już żeby się ta wojna z Rossyą się zakończyła, gdyż wytwarzają się już niemożliwe stosunki dla nas Polaków. Cztery podział polski (sic!) jest niewątpliwym i wszystkie zarządzenia dość jasno to zdradzają. Najpierw podział administracyjny (Kreiskommandos). Dawne gubernie są tak dziwnie wykrojone i Niemcy zarezerwowali sobie najlepsze części. W ostatnich dniach wyszło z naczelnej naszej komendy rozporządzenie, ażeby w zdobytych częściach położonych na wschód od Nidy wszystko rekwirować i po prostu wydaje się w ten sposób cały Kraj na łup żołnierzy. Z tego widać [260] że granicą przyszłą ma być Nida. Tutaj też nie utworzono nowych komend obwodowych. Papa więc zrozumie, że położenie Polaków jest strasznym i doprowadza się ich do rozpacz, a nie można wtedy żądać ażeby byli nam przyjaźnie usposobieni biorąc też i to pod uwagę że Rossyanie żadnej szkody tu nie wyrządzili i Kraj jest dobrze zagospodarowany. Bardzo smutno, że we Wiedniu nikt z Polaków o to się nie stara i poprostu o niczem nie wiedzą i u rządu wyjaśnień nie żądają. Wszyscy by inaczej się wobec nas zachowywali gdyby inaczej się wobec nich postępowało. Radzę już teraz mieć tę sprawę na oku, ażeby potem nie było za późno. Mam nadzieję, że Papa wybiera też do przeprowadzenia traktatu pokojowego i że Papa energicznie wystąpi do sprawy polskiej. Tysiące Polaków przelało swą krew za ojczyznę, legiony walczą [260v] po stronie Austrii, widząc zapewnienie bytu razem z Austrią, trzeba więc na miłość boską, ażeby ten rząd austriacki też inaczej sobie postępował. Co się tu dzieje to naocznie widzę. Z jednej strony zapewniają wyzwolenie Polaków z pod jarzma rosyjskiego, z drugiej jednak strony uważają ten Kraj za Kraj nieprzyjacielski! (Feindesland.). Wszystkiego listownie powiedzieć nie mogę, ale przynajmniej tyle chcę Papę poinformować.

Czas mamy śliczny i szalone upały. Mamie za kartkę z 8go bardzo dziękuję. Ściskam was obu bardzo serdecznie, Belocie wiele serdeczności.

Agenor.

[...]

[262]

16./IX 1915.

Kochany Papo.

Od czasu jak z Wiednia wyjechałem nie miałem jeszcze żadnej wiadomości, mam jednak nadzieję, że się wam nadal dobrze powodzi i że wszyscy są zdrowi. Jesteśmy obecnie na Wołyniu, w małej wiosce niedaleko drugiej twierdzy, która też nasze wojska wzięły. Według

⁶ Iwaniska – miasto w województwie świętokrzyskim, siedziba gminy Iwaniska.

⁷ Bogoria – wieś w województwie świętokrzyskim.

⁸ Szumsko – wieś w województwie świętokrzyskim.

⁹ Zapewne chodzi o Władysława Jelskiego, właściciela Szumka od 1894 roku.

wszelkiego prawdopodobieństwa długo jeszcze tu zostaniemy może parę miesięcy, jeśli Bóg się nie zlituje nad nami i nie zakończy wcześniej tej wojny. Smutne przeżyliśmy teraz dni. Wczoraj opuścił nas nasz komendant¹⁰ a dziś Szeptycki¹¹. Excelencya poszedł na pensję a Sz. został [262v] brygadierem. Chwila pożegnania była bardzo smutna, gdyż wszyscyśmy się do oby przywiązali i mieliśmy do nich zaufanie. Przeniesienie Sz. bardzo mnie dotknęło. Przed chwilą pożegnaliśmy go. Wyjechał do Lwowa i najpierw na urlop do żony¹². Jeżeliby był we Wiedniu to go może Papa zobaczy. Będzie mógł Papie wtedy opowiedzieć powody zaszłej zmiany, których listownie skreślić nie mogę. Teraz prosimy Boga, żeby się ta wojna jak najprędzej skończyła i w tym kierunku powinni wszyscy pracować i do tego dążyć. Nowego komendanta bliżej nie znam. Przyjechał wczoraj popołudniu. Nazywa się cesarz po niemiecku¹³. Wieczorem o 7. godz. było przywitanie [263]. Następcy Szeptyckiego jeszcze nie ma, ale lada chwila przyjedzie.

Z jakiego punktu widzenia zapatrują się we Wiedniu na fakt, że car objął naczelną komendę nad armią rossyjską? Czy przez to wojna przedłuży się? Czy może jest to ostatni wysiłek moralny ze strony komendy ross.? Zdaję mi się że się to stało pod naciskiem francuskim z jednej strony, a z drugiej, żeby zamaskować wyjazd cara z Petersburga. Dziwne jakieś rzeczy przygotowują się na Bałkanach, o których jednak dotąd nie wiemy. Jaka jest sytuacja w Rumunii? Czy to prawda, że rząd rumuński miał wznieść protest z powody tego, żeśmy przemocą wymusili na nich pozwolenie przepuszczania amunicji do Turcyi¹⁴? Ile prawdy w tem jest nie wiem, powtarzam [263v] tylko to co ludzie opowiadają. Czas mamy zmienny i pochmurny. Kiedy Papa do W. pojedzie¹⁵? Słyszałem, że w Królestwie, mianowicie w części zabranej przez Niemców, polskich gazet ani sprzedawać ani kupować nie wolno! Czy to prawda? Po wyjeździe moim z Wiednia jeszcze 3 dni w Lwowie spędziłem, czekając na sposobność dostania się do mojej komendy. Fotografję cioci Mizioli¹⁶ oddałem, bardzo się nią ucieszyła. Z resztą nic nowego. Wszędzie widać zniszczenie i biedę. Złoczów¹⁷

¹⁰ Chodzi o Johanna von Kirchbach auf Lauterbach (1858-1920), był dowódcą II Korpusu od września 1914 r., we wrześniu 1915 urlopowany z powodów zdrowotnych.

¹¹ Stanisław Maria Szeptycki (1867-1950), polski wojskowy, służący w cesarsko-królewskiej armii, później w Legionach Polskich, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w latach 1918-1919, minister spraw wojskowych II Rzeczypospolitej w 1923 roku. W okresie od września 1914 do listopada 1915 pełnił funkcję szefa sztabu II Korpusu na froncie rosyjskim.

¹² Pierwszą żoną Szeptyckiego była poślubiona w 1906 r. księżniczka Maria Józefina Saieżanka-Kodeńska z Krasicyzna (1884-1917).

¹³ Chodzi o Juliusa Kaisera (1860-1925), komendanta II Korpusu od września 1915 roku do kwietnia 1918 roku.

¹⁴ W 1915 roku Rumunia nie przystąpiła jeszcze oficjalnie do wojny, jednak układała się już potajemnie z Ententą, z którą oficjalnie sprzymierzyła się w 1916 roku, po sukcesie ofensywy Aleksandra Brusilowa i wygaśnięciu traktatu, który zawarła w 1883 roku z Niemcami i Austro-Węgrami.

¹⁵ Agenor Gołuchowski młodszy odwiedził we wrześniu 1915 roku Warszawę, aby w imieniu Naczelnego Komitetu Narodowego rozeznaczyć się w panujących tam nastrojach i nastawieniu społeczeństwa do koncepcji trialistycznej.

¹⁶ Maria Drohojowska (1854-1930), *de domo* Gołuchowska, zwana w rodzinie Miziolą, była młodszą siostrą Agenora Gołuchowskiego młodszego.

¹⁷ Miasto na Ukrainie, w obwodzie lwowskim, stolica rejonu złoczowskiego.

mało ucierpiał. Za to w Sassowie¹⁸ kilka domów spalonych oraz fabryka papieru. Podhorce¹⁹ nietknięte, nie mogłem się jednak dowiedzieć czy zbroje się zostały.

Ściskam Papę bardzo serdecznie,
Agenor

[256]

22. IX. 1915

Kochany Papo.

Otrzymałem temu 3 dni list od Mamy, wobec tego wiem, że jesteście zdrowi. Tutaj u nas nic nowego. Siedzimy w Żabokrzykach²⁰, w małej wsi zupełnie wyludnionej. Na Karcie trudno ją zobaczyć, leży ona 5 km. na wschód od Dobrowódki²¹ a 30 km. mniej więcej na zachód od Dubna²². Zdaje się, że przezimujemy w tej okolicy, to też adaptuje się mieszkania i stajnie w tym celu. Perspektywa bardzo smutna gdyż w całej okolicy pożądných dróg nie ma, a kolej jest też dość oddalona. Chwilowo naprawia się kolej do Brodów²³. Żałujemy bardzo Kirchbacha i Szeptyckiego, których niestety nam zabrano. Powód był jednak bardzo niesprawiedliwy i Kirchbach był ofiarą różnych intryg we wyższych sferach. [256v]

Pożegnaliśmy go też w sposób bardzo czuły a chwila jego wyjazdu była smutna. Szeptycki został brygadierem 30tej brygady artylerii i pewnie zostanie niebawem generałem. Na stanowisku szefa sztabu był zdaje się różnym osobom w wyższych komendach nie wygodny. Zmiana ta, da się, zdaje mi się, niebawem odczuć, gdyż Sz. starał się ulżyć o ile mógł doli ludności i wszyscy oficerowie się z tem liczyli, ale teraz wszyscy dadzą folgę! swoim uczuciom pangermanistycznym. Na szczęście nie jesteśmy w Galicji. Nowy szef sztabu, podpułkownik Purtscher²⁴ udaje, że jest prusakiem, naśladowując ich w wymowie i swym zachowaniu. Może i mnie stąd wyrzuci ponieważ jestem Polakiem. Możliwym jest wszystko. Ekscelecencya Kaiser robi lepsze wrażenie. Był w zeszłym roku [257] z początkiem lipca w Skale²⁵. Może Papa przypomina sobie, żeśmy mieli wówczas kilkunastu generałów i innych oficerów; nas jednak tam nie było. On sam dowodził dotychczas 30tą dywizją piechoty (Lwowska). Kiedy Papa pojedzie do Warszawy? Czy Papa zna dokładne powody rozwiązania komitetu obywatelskiego²⁶ w Warszawie? Również wzmianki o rewolucyjnych

¹⁸ Sasów lub Sassów, wieś na północ od Złoczowa.

¹⁹ Podhorce, wieś w rejonie brodzkim obwodu lwowskiego Ukrainy, znajduje się tam XVII-wieczny zamek wybudowany na zlecenie Stanisława Koniecpolskiego, własność Rzewuskich, następnie Sanguszków. W czasie I wojny światowej rozgrabiony przez Rosjan, jednak nie zniszczony.

²⁰ Żabokrzyki – miejscowość na Wołyniu, w powiecie dubieńskim.

²¹ Dobrowódka lub Dobrywoda – wieś na Ukrainie, w obwodzie rówieńskim.

²² Dubno – miasto na Ukrainie.

²³ Brody – miasto na Ukrainie, w obwodzie lwowskim.

²⁴ Alfred Purtscher (?-1918) – oficer austro-węgierski.

²⁵ Skala Podolska, główny majątek i siedziba rodowa Gołuchowskich.

²⁶ Centralny Komitet Obywatelski – organizacja działająca w Królestwie Polskim w latach 1914-1915, zatwierdzona przez władze rosyjskie, mająca na celu zapobieżenie dezorganizacji kraju w warunkach wojennych.

organizacjach w Łodzi²⁷ dają do myślenia, że rządy czysto pruskie dają się tamtejszej ludności dotkliwie odczuć. Oczywiście bliższych szczegółów nie znam i dlatego położenia osądzić nie mogę. Papa najlepiej sam zobaczy, jak pojedzie do Warszawy. Niestety Moskalców z wschodniej Galicyi całkiem jeszcze wypędzić nie możemy. Trzeba będzie do wiosny czekać gdyż według ostatniego rozkazu chwilowo dalej posuwać się nie będziemy. [257v]

Ciekaw jestem na wynik ofensywy w Serbii²⁸ oraz jakie stanowisko zajmą inne państwa bałkańskie. Jak przewidziałem Moskałe skoncentrowali w Galicyi i na froncie wołyńskim ogromne siły i stawiają naszej ofensywie silny opór. Koło Zajączku²⁹ przebili się nawet, dzięki Bogu jednak zdołaliśmy ich powstrzymać. Chwilowo panuje spokój, za to Hindenburg³⁰ odniósł podobno znowu wielkie zwycięstwo koło Wilna³¹.

Czy nie ma jeszcze możliwości zawarcia pokoju? Którego już wszyscy tak pragną! Mieszkam w chałupie razem z dwoma innymi. Czas jest brzydki i zimno.

Dowidzenia kochany Papo, ściskam Papę i Mamę serdecznie.

[...]

Agenor

[264]

Żabokrzyki 2 X 1915

Kochany Papo!

Podług listu Mamy, który wczoraj otrzymałem, sędzę, że list mój dojdzie Papę już po powrocie z Warszawy. Bardzo jestem już ciekaw, co mi Papa o swej podróży napisze i jakie Papa odniósł wrażenie o stosunkach politycznych w Królestwie. Zapewne musiał się Papa także szczegółowo dowiedzieć o powodach rozwiązania cent. kom. obyw. w Warszawie. Nie mogę jednak pojąć jakim sposobem mógł ten komitet ściągać podatki i ustanawiać milicję bez wiedzy rządu niemieckiego, a jeżeli to zrobił, w jakim celu. Nie przesądzając przyszłości, muszę jednak stwierdzić że wszystkie zarządzenia administracyjne poczynione przez władze niemieckie nie mogą mnie przekonać, żeby Niemcy [264v] odstąpili nam po wojnie całe Królestwo jako integralną część państwa austriackiego. Nie przeczę jednak i nawet spodziewam się, że to tylko prześciowe. Daleko gorsze jest to co się u nas dzieje. Nowa nowela do ustawy spadkowej jest poprostu horrendalna i to rozporządzenie cesarskie nie jest niczem innym jak konfiskatą majątków³². Sposób przeprowadzenia tego jest poprostu zgwałceniem Konstytucji i nawet na mocy §14 niedozwolone. Jeżeli cesarz, podpisując takie rozporządzenie łamie przysięgę złożoną w chwili swego wstąpienia na tron, to będzie

²⁷ Od grudnia 1914 roku Łódź znajdowała się pod niemiecką okupacją.

²⁸ W październiku 1915 roku wojska państw centralnych rozpoczęły skuteczną ofensywę na Serbie.

²⁹ Zajączki – miejscowość w obwodzie tarnopolskim.

³⁰ Paul von Hindenburg (1847-1934), niemiecki feldmarszałek i polityk, od 1 listopada 1914 roku naczelny dowódca frontu wschodniego, późniejszy prezydent Republiki Weimarskiej i III Rzeszy.

³¹ Kilka dni wcześniej siły niemieckie zdobyły Wilno, wówczas siedzibę guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego.

³² W 1915 roku wprowadzone zostały dwie nowele, z których jedna dotyczyła prawa spadkowego, a druga cywilnego. Zgodnie z tą pierwszą, zmieniono częściowo przepisy dziedziczenia, w tym rozporządzono, że w przypadku, w którym nie ma nikogo, kto byłby uprawniony do przejęcia spuścizny, przechodzi ona jako „dobre bezdziedziczne państwa” („Kuryer Lwowski”, 25 XI 1915, nr 442, s. 4).

musiał ponieść także wszelkie konsekwencje. W najbardziej dzikim i absolutystycznym kraju czegoś takiego by nie zrobiono. Przytem korzyści jakie rząd z tego opodatkowania mnie będzie za bardzo nieznaczne. Naprawdę nie mogę sobie zdać sprawy w jakim kraju my żyjemy [265]. Po wojnie trzeba będzie zrobić porządek z tym ministerstwem i wygnać go na wszystkie wiatry i postawić całą tą cholotę pod stan oskarżenia za taką działalność. To jak i wiele innych rzeczy zniechęcają do dalszej wojny, bo nikt nie wie dla kogo i po co się człowiek bije i krew przelewa. Z jednej strony wątpliwość co do losów Królestwa, z drugiej strony oddanie na pastwę takiemu ministerstwu i socyalistów nie może podtrzymać uczucia austriackiego. Czy cesarz podpisując to rozporządzenie zdał sobie sprawę ze swego uczynku? Przypuszczam, że Papa musi też być oburzonym, ale proszę niech się Papa nie irytuje, po wojnie będzie czas się obrachować się z takimi panami; chwilowo i tak nic zrobić nie będzie można. Jesteśmy zawsze w tym samym miejscu. Sytuacja na całym froncie [265v] bardzo pomyślna, wszystkie ataki Rosyanów spełzają na niczem i przy wszystkich przedsięwzięciach takich ponoszą tylko znaczne straty. Wszystkie nowe wypadki na Bałkanie bardzo są ciekawe. Na czyją korzyść one wypadną? Niech mie Papa coś o tem napisze. Szkoda tylko żeśmy Moskali nie mogli wypchać aż za Kamieniec podolski³³ i uwolnić resztę Galicyi. Czas mamy ciepły i od kilku dni bez deszczu. Jestem trochę zakatarzony i kaszlę. Zresztą nic nowego. Nasz szef sztabu pojechał dziś na 3 tygodniowy urlop. Mamie bardzo za Jej list z 28go dziękuję, nie mogę jednak podzielić Jej pesymizmu, a jeżeli Niemcy ponieśli porażkę w Serbyi, to bardzo nieznaczna.

Ściskam Papę i Mamę serdecznie.

Agenor

[...]

³³ Kamieniec Podolski – miasto na Ukrainie, w obwodzie chmielnickim.